

MIROSŁAW FILIPOWICZ

Lublin

EDWARD LIKOWSKI JAKO HISTORYK KOŚCIOŁA UNICKIEGO (KOMUNIKAT)

Współcześni badacze zajmujący się problematyką unii brzeskiej i dziejami Kościoła unickiego za punkt wyjścia w swoich pracach mają dorobek naukowy Edwarda Likowskiego, historyka i duchownego, biskupa, a przez krótki czas arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Likowski był Wielkopolaninem. Urodził się we Wrześni 26 września 1836 r.¹ Po zdaniu matury w poznańskim Gimnazjum Marii Magdaleny zgłosił się do tamtejszego seminarium duchownego. Arcybiskup Leon Przyłuski skierował go na studia teologiczne do Münster, gdzie w 1861 r. Likowski uzyskał licencjat z teologii na podstawie dysertacji o Orygenesie. W tym samym roku został wyświęcony na kapłana i osiadł w Poznaniu, ucząc religii w macierzystym gimnazjum i będąc profesorem prawa kanonicznego i historii Kościoła w seminarium duchownym. Związał się blisko z abpem M. Ledóchowskim, brał udział w I soborze watykańskim. W okresie Kulturkampfu wchodził w skład tajnego zarządu archidiecezji. W r. 1874 trafił na kilka miesięcy do więzienia, prawdopodobnie za to, że nie chciał w śledztwie zdradzić nazwiska tajnego administratora diecezji. Związki z Ledóchowskim miały wpływ na znakomicie zapowiadającą się karierę kościelną Likowskiego. Za arcybiskupstwa Juliusza Dindera został on wyświęcony na biskupa pomocniczego, a po śmierci Dindera mówiono o nim jako o jednym z kandydatów na arcybiskupa. Tej kandydaturze sprzeciwił się ostro nadprezydent poznański hr. Zedlitz-Trützschler². Ostatecz-

¹ Zob. A. G a l o s, *Likowski Edward*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972, s. 330-332; K. Ś m i g i e l, *Edward Likowski 1914-1915*, [w:] *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982, s. 273-292.

² Pisze o tym B. Hutten-Czapski w *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. I, Warszawa 1936, s. 210. Według Hutten-Czapskiego powodem pominięcia Likowskiego przy nomi-

nie arcybiskupem został Florian Stablewski. Rozgoryczony Likowski musiał czekać na swój dzień jeszcze bardzo długo. Dopiero wybuch I wojny światowej spowodował zgodę Berlina na nominację Likowskiego na arcybiskupstwo. Było to jedno z niewielu ustępstw, na które zdobył się cesarz Wilhelm II wobec Polaków. Likowski, od jakiegoś czasu coraz bardziej ugodowy w stosunku do władz pruskich, wydał tuż po otrzymaniu nominacji list pasterski, w którym wyraźnie zabrzmiały akcenty antyrosyjskie, co było na rękę Niemcom. Społeczeństwo Wielkopolski, politycznie pod dużym wpływem antyniemiecko nastawionej Narodowej Demokracji, przyjęło nominację Likowskiego i jego pierwsze posunięcia zdecydowanie źle. Hierarcha bardzo nad tym bolał. Umarł 20 lutego 1915 r., zaledwie w pół roku po objęciu stolicy prymasowskiej, mając ponad osiemdziesiąt lat.

To, że nie został następcą Juliusza Dindera, uznawał Likowski za porażkę i życiowe niepowodzenie, ale dla badań nad unią i jej dziejami była to okoliczność niezmiernie korzystna: uczony mógł się poświęcić studiom naukowym. Był nie tylko badaczem, lecz i organizatorem nauki. W latach 1895-1914 prezesował Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, ożywiając je i wciągając do współpracy młodsze pokolenia duchowieństwa³. W 1887 r. został członkiem czynnym krakowskiej Akademii Umiejętności. W 1900 r. Uniwersytet Jagielloński nadał mu doktorat *honoris causa*.

Skąd wzięły się u ks. E. Likowskiego zainteresowania problematyką unii brzeskiej? Wiele mogło go do badania tych problemów zniechęcić. Jako Wielkopolek, który nigdy nie mieszkał w granicach Cesarstwa Rosyjskiego, nie miał kontaktu z językiem rosyjskim. Musiał włożyć ogromnie dużo wysiłku w zdobycie podstaw warsztatowych niezbędnych dla historyka, który chce specjalizować się w takiej problematyce. Dostęp do źródeł też był utrudniony. Stały przed Likowskim, co prawda, otworem archiwa galicyjskie i – częściowo – watykańskie, ale nie mógł mieć nadziei na dotarcie do najbardziej podstawowych archiwów rosyjskich. Z drugiej strony miał większy dystans do opisywanych faktów niż niejeden historyk mieszkający w Kongresówce czy w Cesarstwie Rosyjskim.

Najważniejsze prace Likowskiego to: *Historia unii Kościoła ruskiego z Kościołem rzymskim*, Poznań 1875; *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku uważane głównie ze względu na przyczyny jego*

nacji była „pewna nieostrożność, zresztą wcale nie natury politycznej, która oburzyła przeciw niemu hr. Zedlitza i popsła jego widoki”.

³ Por. J. M a t e r n i c k i, *Historiografia polska XX wieku*, cz. 1: 1900-1918. Wrocław 1982, s. 33; A. W o j t k o w s k i, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu w latach 1857-1927*, Poznań 1928, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 50.

upadku, Poznań 1880, Warszawa 1906; *Unia brzeska (1596 r.)*, Poznań 1896, Warszawa 1907.

Dzieje Kościoła unickiego zostały przełożone na język niemiecki, a *Unia brzeska* – co prawda, już po śmierci autora – doczekała się wydania ukraińskiego.

Prócz tego Likowski opracował też synody unickiej diecezji chełmskiej z lat 1791-1803. Z innych prac zwraca uwagę wydana w Krakowie w 1886 r. rozprawa *Rokowania poprzedzające unię brzeską*, a także wydana w Poznaniu w 1894 r. obszerna broszura *Rzut oka na wewnętrzny stan cerkwi ruskiej przed unią brzeską*. Obie były wstępem do opublikowanej w kilka lat później *Unii brzeskiej*.

W 1896 r. Akademia Umiejętności opublikowała po francusku rozprawę Likowskiego *O stanowisku księcia Ostrońskiego wobec Unii brzeskiej*.

Edward Likowski nie ukończył, formalnie rzecz biorąc, studiów historycznych. Akademia w Münster dała mu jednak dobre przygotowanie warsztatowe, reszty dokonał upór samouka. Prace historyczne Likowskiego warsztatowo odpowiadają standardom nauki historycznej przełomu stuleci, należąc do jej nurtu tradycyjnego. Jako historyk Likowski opierał się przede wszystkim na źródłach archiwalnych, wykorzystywał też świadectwa z epoki lub wcześniejsze prace historyczne. Jeśli chodzi o problematykę unii, był w historiografii polskiej pierwszym, który przeprowadził poważne archiwalne studia nad tym zagadnieniem. Robił to fachowo, dając pierwszeństwo przekazom najstarszym i krytycznie podchodząc do źródeł. Z metodologicznego punktu widzenia trudno go uznać za wielkiego nowatora. Jednak z nie wykorzystanych wcześniej dokumentów i przekazów narracyjnych wywiódł sporo nowych ustaleń, jak choćby to, że we właściwych proporcjach ukazał wkład jezuitów i Piotra Skargi w dzieło unii. W monografii o unii na Litwie i Rusi zwracał uwagę na negatywne skutki sytuacji wewnętrznej w Kościele unickim, widząc w niej – obok represji rosyjskich – poważną przyczynę upadku unii. Nie omieszkał opisać krytycznie stanu umysłowego i morale duchowieństwa oraz upadku zakonu bazylianów.

Dziś, mimo upływu stu lat, monografie Likowskiego nie tylko należą do klasyki historiografii, ale są wciąż cennym źródłem informacji o faktach, a także pośrednio – z racji wykorzystanych rzadkich i trudno dostępnych przekazów mają wartość źródłową.

W poglądach Likowskiego na unię 1596 r. istotną rolę odgrywało przekonanie, że pomimo unii lubelskiej zjednoczenie Litwy i Korony pozostawało niepełne, „póki Ruś nie przestawała być schizmatyczną, tj. dopóki istniał węzeł łączący ją religijnie z Moskwą”⁴. Było to tym pilniejsze, że Moskwa stworzyła

⁴ E. L i k o w s k i, *Unia brzeska (1596 r.)*, Poznań 1896, s. 4.

u siebie patriarchat rozciągający swe zwierzchnictwo także nad Rusinami w Rzeczypospolitej.

Likowski nie stronił od sądów i ocen. Gdy pisał o Konstantym Ostrogskim, stawiał sprawę tak: albo należało włączyć Ostrogskiego w rokowania przed unią, albo zaczekać z jej ogłoszeniem do śmierci księcia. Historyk nie szczędził słów krytyki władzom Rzeczypospolitej, zwłaszcza dworowi, za nieudolność i bezczynność. Dobrze oddają to następujące jego stwierdzenia:

Nie mogło niewątpliwie być zadaniem rządu polskiego narzucać Rusinom unię przemocą, ale obowiązkiem jego było, gdy [...] wydany został sygnał do buntu przez księcia Konstantego Ostrogskiego i przez bractwa stauropigialne Wileńskie i Lwowskie przeciw biskupom i ich dziełu, poskromić od razu stanowczo wicherzycieli, bractwom wykraczającym poza granicę swego pierwotnego zadania zatwierdzenia królewskiego odmówić lub je rozwiązać [...], nie wpuszczać do kraju najgłówniejszego wicherzyciela, patriarchy jerozolimskiego Teofana, staremu księciu Ostrogskiemu dać odczuć swoją władzę i powagę, gdy tenże stanął otwarcie na stanowisku rewolucyjnym wobec unickich biskupów i wobec króla samego⁵.

Ciekawe, że nawet osobiste doświadczenia z czasów Kulturkampfu nie wpłynęły na zmianę takich opinii uczonego. Moglibyśmy przecież spodziewać się u niego większej wstrzemięźliwości w wyznaczaniu państwu roli w sprawach kościelnych. Z drugiej strony – paradoksalnie – to może pruskie realia, w których wychował się i wyrósł Likowski, wpłynęły na takie właśnie ujęcie sprawy? Trzeba pamiętać, że Likowski był katolickim biskupem, a nie gabinetowym uczonym. Na unię patrzył jak na zjawisko historyczne, ale ze ściśle określonego, kościelnego, katolickiego punktu widzenia. Jego prace, choć trzymające się naukowych norm warsztatowych, w warstwie ocen należą do historiografii zaangażowanej, wyznaniowej. Dziś moglibyśmy uznać, że brak im bezstronności⁶ bądź obiektywnego przedstawienia racji strony prawosławnej czy rosyjskiej. Nie umniejsza to zasadniczych zasług Likowskiego.

I jeszcze jeden aspekt pisarstwa historycznego Likowskiego: jego książki ukazywały się w latach, gdy unia w Cesarstwie Rosyjskim i w dawnej Kongresówce była już oficjalnie całkowicie zniesiona. W pracach historyków rosyjskich i w wyznaniowej historiografii prawosławnej oceniano unię bardzo krytycznie. Dzieła Likowskiego służyły więc „ku pokrzepieniu serc” i były bardzo ciepło przyjmowane przez unitów z Galicji i tych unitów z terenów zagarniętych przez Rosję, którzy nie pogodzili się z likwidacją ich Kościoła. Bardzo dobrze oddają to słowa Andrzeja Szeptyckiego, zaczerpnięte z jego telegramu wystosowanego do wielkopolskiego historyka i biskupa w związku z 50-leciem pracy naukowej Likowskiego w 1911 r.:

⁵ Tamże, s. 7.

⁶ Por. M a t e r n i c k i, dz. cyt., s. 159.

[...] jako biskup i metropolita nie mogą dość wysoko oceniać naukowych prac księdza biskupa, nie mogą dość silnie, dość głośno wyrazić, jak wielką są dla unii, dla naszego Kościoła zasługą. [...] Ja życie dla unii poświęciłem [...], więc kiedy w dzień jubileuszu Twego, Najprzewielebniejszy księżo Biskupie, z głębokiego przekonania i z pełną szczerością twierdzę, żeś dla unii stokroć więcej uczynił niż ja, niż my wszyscy – pokolenie ostatnie Bazylianów – to Ksiądz Biskup zrozumie, że to wieniec uwity z niejednej łąy i niejednej głębokiej boleści – ks. Biskup nie pomyśli, że to pochwała konwencjonalna i banalna⁷.

ЭДВАРД ЛИКОВСКИЙ КАК ИСТОРИК УНИАТСКОЙ ЦЕРКВИ

Р е з ю м е

Краткая статья содержит информацию об историке Эдварде Ликовском (1836-1915) - католическом епископе, представляющем в исследованиях Брестской унии точку зрения католической Церкви.

Перевод с польского *Романа Левицкого*

⁷ Zob. „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, 37(1911), s. 217.